

Teresa E. Olearczyk

ZNACZENIE WARTOŚCI W PROCESIE WYCHOWANIA

Wychowanie ulega degradacji, kiedy zmienia się w czyste „kształcenie”
Jan Paweł II¹

Współczesny świat jest areną, na której ścierają się dwie wizje świata i człowieka: z jednej strony świat ładu, harmonii, z drugiej dysharmonii, buntu, swawoli i anarchii. Transformacja, globalizacja, dynamika przemian powodują chaos aksjologiczny, mówi się o kryzysie wartości, podczas gdy system wartości staje się punktem odniesienia i porządkowania świata, szczególnie młodych ludzi. Pozwolę sobie na stwierdzenie, że nie mamy do czynienia z kryzysem wartości, a z kryzysem współczesnego człowieka, który nie dostrzega, nie rozróżnia, nie rozpoznaje wartości, korzyści bierze za wartości; i to jest poważny problem, by nie powiedzieć dramat współczesnego człowieka. Wartości są światłem oświetlającym drogę życia człowieka, które dostaje dziecko – człowiek od drugiego człowieka – wychowawcy w procesie wychowania.

Istotą wychowania jest wyzwianie, „uczłowieczanie” człowieka, dopomaganie jego korzystnemu rozwojowi i chęci pracy nad sobą². Wychowanie jest procesem długotrwałym, trudno oczekiwać efektów, jeżeli nie zna się roli wartości w ciągłości bytu człowieka, jego istnienia i działania³.

Wychowanie jest dla pedagogów zawodem, dla rodziców życiowym powołaniem, zaś całokształt osobistego i emocjonalnego zaangażowania się rodziców w rozwój dziecka jest bazą wychowawczego powołania. Wychowanie to nie akcja, ani zestaw czynności, to postawa, stan, w którym się trwa, by realizować określone wartości wychowawcze. Istnieje wiele definicji

¹ *Elementarz Jana Pawła II*, teksty wybrał i ułożył K. Dybczak, Kraków 2005, s. 49.

² T. Godek, *Pasja wychowawcy*, wywiad z A. Kamińskim, „Motywy”, 25 lutego 1973, s. 9.

³ M. Czerwiński, *Przyczynki do antropologii współczesnej*, Warszawa 1988; A. Tyszką, *Kultura jest kultem wartości*, Warszawa 1999.

wartości, znajdujemy je m.in. w pracach: W. Cichonia (*Wartości – człowiek – wychowanie*, Kraków 1996), K. Chałas (*Wychowanie ku wartościom*, Lublin–Kielce 2003), K. Denka (*Aksjologiczne aspekty edukacji szkolnej*, Toruń 2000), K. Olbrycht (*Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Katowice 2002).

W pedagogice słowo „wartość” najczęściej odnosi się do tego, co czyni nauczyciel-wychowawca, co uważane jest za ważne w kształceniu i formowaniu młodego człowieka. Wartością jest to, co robimy, do czego dążymy, jak postępujemy, i świadomość tego, jak powinniśmy postępować, to drogowskaz człowieka, który „nie tworzy wartości, ale je odkrywa dla siebie”⁴, uznaje, identyfikuje się z nimi. Wartości nie istnieją bez człowieka, „powstają i istnieją wtedy, kiedy istnieje świat człowieka”⁵, świat, który człowiek poznaje, w którym żyje, wzrasta i dojrzewa.

Wzór osobowy zawsze odnosi się do konkretnych zachowań, bardziej przemawia, wzory osobowe mają dużą siłę motywacyjną, jednak znajomość ideału i wzorów osobowych nie przesądza jeszcze o właściwym zachowaniu się wychowanków. Nie można przyswoić wzorów osobowych przez ich zapamiętanie i zrozumienie, zachodzi konieczność stworzenia różnych sytuacji wychowawczych, w których preferowane wartości znajdują swoje odbicie. Wzory osobowe przyswajane w procesie identyfikacji, czyli upodabniania się wychowanków do lubianych i cenionych osób, są wyjątkowo trwałe. Ważny jest tu osobisty przykład ludzi zajmujących się wychowaniem. Dziecko niewłaściwie wychowywane jest pełne niepokoju, wymaga stałej uwagi i ciągłego ograniczania wolności; to troska rodziców, nauczycieli, społeczeństwa, a także często, później, wymiaru sprawiedliwości.

Emil Durkheim, znakomity socjolog francuski, twierdził, że „wychowanie jest oddziaływaniem pokoleń dorosłych na te, które jeszcze nie dojrzały do życia społecznego”⁶. W tym stwierdzeniu zawarta jest pewna hierarchiczność („pokoleń dorosłych”) i czynnik czasu („na te, które jeszcze nie dojrzały”). W wychowaniu ważny jest zatem element czasu, w którym dojrzewać będą młode pokolenia, a także wychowujący – dorosłe pokolenia. Rodzi się zatem pytanie, czy dorośli mają świadomość odpowiedzialności za wzór, jaki stanowią, matrycę, na której powielają się zachowania ich dzieci? Współczesne pokolenie nie ma czasu, jest zabiegane, w nieustającym wyścigu szczurów traci młodość, gubi miłość, stosuje przemoc – nie wspomnę o języku, a raczej wulgaryzacji języka...

Wychowanie jest procesem, który przebiega w sposób ciągły, ważny jest czynnik czasu, kiedy to następuje pewien intencjonalny przekaz zgromadzonego zasobu wiedzy, umiejętności, norm etycznych, moralnych, obyczajów, idei oraz wartości składających się na sposób życia zbiorowości, czyli na jej kulturę⁷.

⁴ J. Lipiec, *Problemy egzystencjalne w teorii wartości*, [w:] *Studia z ontologii i epistemologii wartości*, red. J. Lipiec, Kraków 1990, s. 18.

⁵ *Ibidem*, s. 17.

⁶ G. Mialaret, *Wprowadzenie do pedagogiki*, tłum. B. Baranowski, Warszawa 1968, s. 14, [cyt. za:] M. Łobodzki, *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2003, s. 32.

⁷ Por.: R. Schulz, *Szkoła instytucja, system, rozwój*, [w:] *Antropologiczne podstawy wychowania*, red. J. M. Śmieciński, Warszawa 1996, s. 161.

„Kształtowanie systemu wartości odbywa się na płaszczyźnie doświadczeń ucznia w kontakcie z uczestnikami procesu kształcenia, wychowania i z kulturą. Obecność wartości wśród ludzi stanowi rezultat pojawienia się ich u poszczególnych jednostek oraz powszechności i utrwalenia się w kulturze”⁸.

Wartości o najwyższym stopniu trwałości zakorzenione są w kulturze, znamionują tym samym pewne właściwości relacji między człowiekiem a światem. Mocniej zapisują się w życiu ludzkim i w całej społecznej strukturze te wartości, które ujmują podstawowe możliwości ich zaspokojenia przez samą rzeczywistość. Szczególnie trwałe są te wartości, które pełnią funkcję regulatorów historycznych procesów rozwojowych, a nade wszystko zasad funkcjonowania społeczności ludzkich⁹.

Wartości w procesie edukacji pełnią liczne funkcje. K. Chałas sprowadza je do funkcji: treściowej, sytuacyjnej, informacyjnej, integracyjnej i determinującej¹⁰. Natomiast T. Kocowski wyróżnia następujące funkcje wartości:

- integrującą – scala motywacje w kierunku aktywności, skutkiem czego wartości nadają sens i pozwalają perspektywicznie uporządkować działania,
- orientacyjną – stanowi kryterium ocen i orientacji; porządkuje je według takich wskazań, jak korzyść, szczęście, prawda i piękno,
- metadecyzyjną (rozstrzygającą), w ramach której wartości pomagają podejmować decyzje w przypadku konfliktu motywów lub racji,
- socjalizacji (motywacyjną), poprzez którą jednostka zostaje włączona do życia zbiorowości (pełnią ją wartości etyczne, idee społeczne, wartości, takie jak: rodzina, ojczyzna, ludzkość),
- gratyfikacji (sprawują ją wartości, które są źródłem satysfakcji)¹¹.

Nadawanie wartościom statusu wiecznotrwałych i powszechnie obowiązujących należy uznać za godne szacunku próby utrwalenia wartości. Tendencję do nadawania wartościom cech nietrwałości, przypadkowości, okazjonalności, a nawet anarchii aksjologicznej, zwłaszcza w zakresie moralności, należy uznać za przejaw intencji i działań nagannych¹².

Z wartościami wiąże się ich introcepcja, „proces duchowy, polegający na nadaniu lub ustalaniu cechy wartości i złączenie jej z pewną rzeczą, celem lub normą”¹³. W rodzinie wartości mieszczą się zarówno wartości pozytywne, jak i negatywne, niepoprawnie określane jako „brak” albo „niedostatek” pozytywnych, a w istocie tworzące rozliczne, stopniowalne skale wartości¹⁴.

Można wychowanie postrzegać jako „całość wpływów i oddziaływań kształtujących rozwój człowieka oraz przygotowujących go do życia w społeczeństwie”¹⁵. Braun-Gałkowska twierdzi, iż „wychowanie jest to pomoc w tym, by

⁸ J. Lipiec, *Problemy egzystencjalne...*, s. 18.

⁹ *Ibidem*, s. 22.

¹⁰ K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, Kraków 2003, s. 56-59.

¹¹ T. Kocowski, *Szkice z teorii twórczości i motywacji*, Kraków 1991.

¹² J. Lipiec, *Problemy egzystencjalne...*, s. 23.

¹³ S. Kunowski, *Wartości w procesie wychowania*, Kraków 2003, s. 17.

¹⁴ J. Lipiec, *Problemy egzystencjalne...*, s. 17.

¹⁵ T. Wujek, *Pedagogika*, Warszawa 1976, s. 31.

każdy starał się być lepszym człowiekiem”. Obserwując aktualne efekty wychowawcze, kolejne stadia dojrzałości emocjonalno-społecznej i intelektualnej dzieci i młodzieży, można zauważyć, że sam postęp cywilizacyjny nie wystarczy w procesie wychowania, konieczne jest bazowanie na systemie wartości. Pozwolę sobie na własną definicję: wychowanie jest wszczepianiem wartości, zasad i norm, tworzeniem kośćca moralnego, który pozwoli na określone postawy i zachowania, zadecyduje o sposobie życia; wychowanie jest formowaniem człowieczeństwa w człowieku w ciągu całego jego życia.

Wierność wartościom jako postulowana droga życiowa młodych

Pedagogika jako nauka o wychowaniu wyrosła z filozofii człowieka i aksjologii, zasadza się na wartościach moralnych, a te są z człowiekiem związane w sposób szczególny, gdyż jest on ich nosicielem. Wychowanie dokonuje się w człowieku i przez człowieka, w człowieku-wychowanku przez człowieka wychowawcę, a więc wartości moralne muszą być realizowane świadomie – w przekazie uczestniczy świadomość, wiedza i wola. Człowiek świadomy swojego postępowania, motywów, pobudek¹⁶ musi wiedzieć, jaką mają one wartość i musi chcieć tę wartość werbalizować i realizować. Każdy człowiek, wychowawca w szczególności, odpowiada za swoje decyzje, za swoje postępowanie, za podejmowane działania, ale odpowiada i za te działania, które powinien podjąć, a ich nie podjął, za zaniechania czy świadome zaniechanie. W procesie wychowania pokolenie starsze przekazuje pokoleniu młodemu dorobek kulturowy pokoleń wcześniejszych, oddziałuje na cały rozwój człowieka, wartości stają się niesłychanie ważnym, priorytetowym elementem całego procesu wychowania.

Interesujący jest podział wartości zaproponowanych przez Maksa Schelera. Dzieli je on na cztery grupy: hedonistyczne, witalne, duchowe i religijne. Tworzą one pewną hierarchię: witalne są wyższe od hedonistycznych, duchowe od witalnych, na szczycie znajdują się duchowe. Już Grecy przykładali wielką wagę do zasad moralnych, cenili takie wartości, jak skromność, umiarkowanie, kulturalne zachowanie czy powstrzymanie się od gadulstwa. Wychowywano również w szacunku dla rodziców i wychowawców. Do procesu wychowania należało wychowanie muzyczne, połączone z kultem religijnym¹⁷.

Rzeczą godną uwagi we wszystkich niemal populacjach ludzkich jest sposób, w jaki dochodzi się do zgody w odniesieniu do wartości [...] gdy społeczeństwo nie osiągnęło choćby w ograniczonym zakresie zgody co do wartości, wówczas wstrząsane byłoby nieustannie przez konflikty i napięcia¹⁸.

W wychowaniu biorą udział dwa podmioty osobowe, między którymi zachodzą interakcje, a także dokonuje się kształtowanie osobowego „ja”, które stanowi cel

¹⁶ W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie. Zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej*, Kraków 1996, s. 51-56.

¹⁷ Por.: J. Mastalski, *Zarys teorii wychowania*, Kraków 2002, s. 44-45.

¹⁸ J. H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1994.

działalności pedagogicznej¹⁹. Tam, gdzie zabraknie moralności, zmienia się zachowanie młodego człowieka, dokonuje się degradacja jego osobowości, zostaje wyrażona mu krzywda.

Zagrożenia XXI w., nagłaśniane przez środki przekazu, wprowadzają zamęt, dokonuje się inwersja wartości. Niewłaściwie rozumiana tolerancja, w myśl której wszystko jest akceptowane i wszystko jest dobre (a więc nie ma zła, zło jest nazywane dobrem, modne hasło: „co nie jest zabronione, jest dozwolone”), powoduje unifikację wartości i chaos, w którym szczególnie młodemu człowiekowi trudno jest funkcjonować.

Zjawiskiem charakterystycznym dla czasu transformacji jest względność podstawowych orientacji etycznych, kryzys wartości oraz ich poszukiwanie przez młode pokolenie. W warunkach kryzysu obok wartości cenionych i aprobowanych (np. uczciwości) pojawiają się „wartości” alternatywne, dla części młodzieży ważniejsze i bardziej adekwatne do czasów, w jakich przyszło jej żyć (np. cwaniactwo, spryt itp.).

Takie ujęcie pozwala w ostrym świetle zobaczyć zjawisko kryzysu i relatywizmu wartości bądź jego negację. Pojawia się też pilna potrzeba sformułowania koncepcji wychowania akcentującej personalistyczny charakter tego procesu. „Brak współdziałania w określaniu celów i zasad wychowania, rozbieżne oddziaływania wychowawcze mogą prowadzić do deformacji osobowości”²⁰, dysonansu wewnętrznego. Stąd potrzeba nie tylko przygotowywania programów wychowawczych, ale realizacji wychowania zarówno w domu, w szkole, w społeczeństwie, nie bezstresowego wychowania, ale nauczania szacunku i miłości do każdego człowieka. Nauka miłości bliźniego, postrzeganej jako szacunek dla osoby ludzkiej, tej podstawy w relacji z drugim człowiekiem, jest trudnym i żmudnym zadaniem, stawia przed rodzicem i nauczycielem wielkie wyzwanie: konieczność odpowiedniej postawy swojej i wymagania jej od wychowanka.

Dawniej dzieci były wychowywane przez rodzinę i najbliższe środowisko: społeczność wiejską, małomiasteczkową czy miejską. W miastach podwórka były miejscem wychowania, gdzie obowiązywał swoisty „kodeks” – klasa w swoim rodzaju. Dzisiaj na podwórkach są puby, agencje towarzyskie, kawiarnie, a dzieci wychowuje Internet czy ulica. Społeczeństwo zaś pozostaje bierne, nie podejmuje właściwych kroków zmierzających do rozwiązania problemu. Rośnie liczba zachowań patologicznych, „dzieci ulicy”, młodych przestępców. Społeczeństwo traci swoją przyszłość, którą zawsze widzi się w młodych. Zresztą nie tylko ulica staje się dzisiaj miejscem bezprawia i demoralizacji.

Nieobecność autorytetów i wychowania, medialne wzorce przemocy dają się odczuć i zauważyć na każdej ulicy i w każdej szkole, ujawniają je także statystyki policyjne. Konieczne staje się ujednolicenie oddziaływania wychowawczego przez powrót do wartości w wychowaniu. Już J. W. Dawid wskazywał na niebezpieczeństwo rozdwojenia moralnego, prowadzącego do upadku moralności jednostki i minięcia się z celem procesów wychowawczych.

¹⁹ W. Cichoń, *op. cit.*, s. 74.

²⁰ *Ibidem*, s. 76.

Rozumienie świata wartości i ich roli w wychowaniu stanowi podstawę realizacji zasadniczego zadania pedagogiki, jakim jest kształtowanie wychowanków i przygotowanie ich do dalszego doskonalenia własnej osobowości, stawania się kimś (dziecko przychodzi na świat jako człowiek, ale człowieczeństwa nabiera w procesie wychowania), rozwoju wewnętrznego, bycia. Wgląd w świat wartości umożliwia właściwy dobór celów wychowawczych i samowychowanie. Prawdę o człowieku, jego przeznaczeniu przedstawił Jan Paweł II na spotkaniu z młodzieżą: „Wymagajcie od siebie nawet wtedy, kiedy nikt od was nie wymaga”. Wychowanie, a potem samowychowanie, rozumiane także jako wymaganie, określony i przyjęty system wartości determinują postawy i zachowania każdego człowieka. Niemniej, nieobecność wartości i zasad także skutkuje określonymi zachowaniami, niestety, negatywnymi.

Natura ludzka polega na nieustannym wysiłku przekraczania granic zwierzęcości w człowieku i wyrastania ponad nią człowieczeństwa i człowieka jako twórcy wartości. Bez tej misji i bez tego wysiłku wyrastania ponad samego siebie człowiek zapada się z powrotem i bez ratunku w swoją zwierzęcość, która stanowi jego śmierć²¹.

Na budowę etosu wychowanka wpływ mają różnorodne czynniki i wartości. Tu pojawia się problem osobowości nauczyciela, jego możliwości i umiejętności oddziaływania, problem jego systemu etycznego, umiejętności pedagogicznych. Praktyka wychowawcza zależy od posiadanej wiedzy teoretycznej, doboru stosowanych form i metod wychowawczych, od posiadanej wiedzy o człowieku, wiedzy o granicach i możliwościach oddziaływania wychowawczego²², od świadomości i chęci doskonalenia się wychowawcy, od jego miłości do ucznia. Do prawdziwej miłości zdolni są ludzie wolni duchem, umiejący nie tylko prowadzić dialog z uczniem, słuchać go, ale i rozsądnie wymagać.

Oprócz celu i metod podstawową rolę w wychowaniu odgrywają preferowane treści (TV, inne media) w formowaniu programu wychowawczego. Wartości powinny posiadać decydujące znaczenie, gdyż one określają i modyfikują poczynania wychowawcze. Istotne jest to, co przyjmujemy za wartość, tu pomocną będzie prawda, prawda o tym, co dobre, a co złe, co właściwe, a co nie.

U podstaw pedagogicznego działania znajduje się określona koncepcja wartości i ich rola w wychowaniu, tzn. filozofia wychowania. Istotne znaczenie ma treść wychowania, program wychowawczy, autentyczna realizacja, ale najistotniejsza jest osoba wychowawcy, rodzica i nauczyciela, prezentowane i realizowane przez nich wartości. „Świat wartości oraz więzi społeczne to dziedziny, które współdeterminują jednostkowe istnienie i możliwość rozwoju osobowości”²³.

Zadaniem wychowania jest m.in. ukształtowanie charakteru i systemu wartości jednostki w taki sposób, by umiała wiązać swoje dążenia z potrzebami wspólnoty, w której uczestniczy. Powinnością wychowania jest przygotowanie człowieka do

²¹ R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1972, s. 23-26.

²² W. Cichoń, *op. cit.*, s. 92.

²³ *Ibidem*, s. 170.

świadomego współtworzenia nowych wartości, do współuczestnictwa w dokonaniach wspólnoty; to warunek moralnego rozwoju jednostki i całej wspólnoty²⁴.

Niepokojące i niebezpieczne wychowawczo jest zjawisko podwójnego systemu wartości – dla potrzeb szkoły czy rodziców oraz na własny użytek, funkcjonowanie w podwójnej „moralności”, jednej dla siebie – „prawdziwej”, drugiej – na pokaz, dla innych, zgodnie z oczekiwaniami. Mamy więc do czynienia z zewnętrznym, pokazowym, werbalizowanym systemem wartości, który wewnętrznie naprawdę nie jest ani uznawany, ani stosowany, a tylko wykorzystywany dla osiągnięcia pożądanых „korzyści”. Ten dualistyczny system jest dość wyraźny nie tylko u młodzieży, ale także, a może przede wszystkim w świecie dorosłych. Chęć osiągnięcia celu za każdą cenę bywa motywem pozornego przyjmowania wartości pożądanых i akceptowanych w danym kręgu społecznym, co nie oznacza, że postępuje się według zasad werbalizowanych, że one są uznawane za „kompas moralny” na co dzień i w każdej sytuacji.

Przemiana wartości jest procesem wieloznacznym i wielokierunkowym, a z socjologicznego punktu widzenia musi być rozważana jako część składowa zróżnicowanego rozwoju społecznego. U podstaw zmian leży przekonanie, że nie świat jako coś danego podporządkowuje sobie jednostkę, ale ludzkie „ja” jest podstawą rzeczywistości, wokół której koncentrują się wysiłki zmierzające do zaspokojenia indywidualnych potrzeb. Jest to zmiana paradygmatu, od podmiotu nastawionego na świat zewnętrzny do świata zewnętrznego nastawionego na jednostkę. W nowych warunkach społeczeństwo oferuje jednostce wiele możliwości wyboru, ludzkie „ja” staje się podstawową rzeczywistością „daną”. Rozszerzający się rynek doznań i przeżyć zmusza człowieka do dokonywania wyborów, selekcjonowania wielości różnych form działania, ale też niebezpiecznie daje możliwość dokonywania niewłaściwych wyborów, powoduje chaos pojęciowy.

W pluralistycznym świecie zmienia się ranga przekonań. Nakazy i zakazy nabierają charakteru propozycji, przekonania stają się sprawą gustu, stabilne wzorce, wyjaśnienia – hipotezami. Wynikiem jest destabilizacja, decentralizacja sensu życia, moralności... W rzeczywistości człowiek zmuszony jest ciągle wybierać między sprzecznymi impulsami, propozycjami. Postmoderniści twierdzą, że w nowych warunkach społeczno-kulturowych ludzie nie stają się mniej moralni ani nawet wyzwoleni z kodeksów normatywnych, ale że mają szansę bycia odpowiedzialnymi za swoje życie moralne²⁵. Nowa etyka ma uwzględniać całą złożoność rzeczywistości społecznej. W ujęciach skrajnych²⁶ zapowiada się epokę wolną od absolutnych imperatywów i obowiązków oraz usunięcie kategorii obiektywnej prawdy jako zniewalającej człowieka i antagonizującej społeczeństwo.

²⁴ Zob. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne KUL” 1976, nr 24, s. 22.

²⁵ Z. Sarelo, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, [w:] *Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sarelo, Poznań 1995.

²⁶ *Idem*, *Postmodernizm w pigułce*, Poznań 1998.

Zapotrzebowanie na wartości – drogowskazy życia

Każdy człowiek w bogactwie swojej osobowości ma coś do zaoferowania drugiemu człowiekowi. Każdy może coś ofiarować, jednak najpierw musi odczytać, poznać, uświadomić sobie, co w sobie ma, ile to jest warte, co może szczególnie dobrze spożytkować z tego, czym sam dysponuje, a co jeszcze winien uzupełnić, pomnożyć. W tym dość skomplikowanym świecie pojawia się zapotrzebowanie na autorytet, co jest wyraźnie zauważalne u młodzieży, która szuka autorytetu i drogi do prawdy. Młodość z natury swojej jest idealistyczna i wrażliwa, wyczuwa fałsz, obłudę, szuka wokół wzorców do naśladowania, prawidłowości i norm, które będą autentyczne. Młodzi bardzo szybko przyjmują „wzorce” świata dorosłych, a człowiek współczesny chce suwerennie decydować o dobru i złu; w postmodernistycznej ambiwalencji nie zawsze jest w stanie je od siebie odróżnić, bo nastąpiła inwersja wartości. Znaczy to, że współczesny człowiek nie ma wyraźnych, jednoznacznych kryteriów dobra i zła, lecz kieruje się opcjami aksjologicznymi, które odwołują się raczej do kryteriów zindywidualizowanych. Dobrem jest to, co dla mnie dobre, tak przedstawia się subiektywne spojrzenie na wartość.

U podstaw obiektywnej moralności leży godność osoby ludzkiej, która ze swej natury ma prawo i obowiązek szukać prawdy. Trzeba przypomnieć, że wymogi prawdy i moralności bynajmniej nie poniżają i nie przekreślają wolności, ale przeciwnie – pozwalają jej wzrastać i chronią ją przed zagrożeniami, jakie kryją się w niej samej z powodu grzechu²⁷.

Życie ludzkie, aby osiągnąć swoją pełnię, potrzebuje odniesienia do wartości trwałych i głębokich. W kulturze, która utrzymuje, że nie mogą istnieć żadne uniwersalne prawdy, nie ma wartości absolutnych, obiektywne dobro i zło nie mają już znaczenia. Dobro zaczyna oznaczać to, co w danej chwili przyjemne i użyteczne. Złem nazywa się wszystko, co przeszkadza w zaspokajaniu subiektywnych pragnień. Każdy może zbudować sobie prywatny system wartości²⁸.

Nie można podawać w wątpliwość istnienia wewnętrznego i nierozzerwalnego związku między wiarą a moralnością, tymczasem coraz częściej społeczeństwa radzą sobie z dylematami moralnymi, szukając w społeczeństwie rozwiązania tego, co można było znaleźć tylko w religii. W etyce humanistycznej sam człowiek jest źródłem norm, instancją regulującą oraz ich podmiotem. To nie wyższa instancja, ale sam człowiek może ustalać normy rozróżniające dobro i zło. Dobre jest to, co jest dobre dla człowieka, a złe to, co jest dla niego szkodliwe.

Od kilku lat zauważyć można zmianę, szczególnie u młodych, w podejściu do wiary i religii. Najnowsze badania²⁹ wskazują, że ok. 50% młodzieży polskiej uznaje religijne kryteria dobra i zła. Ale taki sam procent badanych uważa, że człowiek sam potrafi zdefiniować dobro i zło moralne, a nawet cała moralność jest przez człowieka określana – pojawia się więc swoisty dualizm.

²⁷ Jan Paweł II, Przemówienie w kościele św. Ignacego Loyoli w Rzymie, 31 grudnia 1995.

²⁸ *Idem*, Przemówienie podczas modlitewnego czuwania w Denver, 14 sierpnia 1993.

²⁹ J. Mariński, *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Lublin 2001, s. 197.

Człowiek potrzebuje solidnych filarów, na których może oprzeć swoje życie, potrzebuje stabilności i czytelności pojęć, prawdy, określonej hierarchii wartości, by umieć przeżyć „burze i zawieruchy” życiowe. Jeżeli zabraknie takich filarów, to czyniąc zło, krzywdząc drugiego, będzie umiał siebie przekonać, że czyn ten jest dobry, bo jemu przynosi korzyść. W ten sposób można wytłumaczyć sobie każdą niegodziwość (np. wychowanie w Hitlerjugend czy w Komsomole itp.). Jak ważny jest przyswojony i stosowany system wartości, niech świadczą życiorysy dwóch osób, żyjących w tym samym czasie, w tym samym miejscu – o Maksymiliana Kolbego i doktora Mengele. Jeden oddał swoje życie za ojca rodziny, drugi nie widział nic złego w uśmiercaniu ludzi i używaniu wyprawionej ludzkiej skóry do oprawiania książek. To przykład dość jaskrawy, jednak pokazujący, jaką rolę odgrywają wartości w wychowaniu, a raczej ich brak, co wtedy dzieje się z uczciwością, wrażliwością ludzką, z sumieniem, z prawem, ze społeczeństwem. Wychowanie to wszczepianie wartości, formowanie wrażliwego sumienia, które pozwala bądź nie na określone zachowania lub powstrzymuje działania niezgodne z przyjętym systemem wartości.

Poszukiwanie tożsamości

Młodość jest okresem poszukiwania własnej tożsamości, potrzebuje wartości i prawd, według których będzie porządkować i budować swoje życie. Nie sposób nie zauważyć, jak młodzież chętnie szła za autentyzmem Jana Pawła II, który z całą serdecznością spotykał się z nią, traktował całkiem serio, stawiał wymagania, by zmusić ją do wzrastania. Każdy młody człowiek zadaje sobie pytania: Kim jestem ja jako człowiek? Gdzie są moje korzenie? Dokąd zmierzam? Jaki jest sens mojego istnienia? Jaka jest prawda? Zmuszają one do refleksji nad własnym życiem, do wzrastania, stawania się, do budowania własnej tożsamości. Pomocą w budowaniu tożsamości jest najpierw rodzina, potem środowisko szkolne, wreszcie społeczność lokalna i narodowa. One zakotwiczą, pozwalają na identyfikację, ważne jest, jakie wartości te środowiska prezentują, w jaki sposób oddziałują na młodego człowieka. Ale wychowanie nie dotyczy tylko dziecka, dotyczy także człowieka dorosłego, rodzica, nauczyciela, jako że proces wychowania dokonuje się wzajemnie poprzez oddziaływanie na siebie dwóch podmiotów osobowych, jest to proces ciągły, powinien być świadomy.

Wartości porządkujące życie człowieka

Warunkiem wszelkiego skutecznego oddziaływania wychowawczego jest gruntowna znajomość podmiotu oddziaływania. W przypadku oddziaływań wychowawczych podmiotem są dzieci i młodzież, oddziałującymi rodzice, nauczyciele, wychowawcy.

W procesie wychowania znaczenie mają zarówno warunki zewnętrzne, obiektywne, przedmiotowe, jak i wewnętrzne (osobowe). Wśród tych ostatnich

szczególną rolę odgrywają m.in. wartości uznane bądź wartości odrzucone przez jednostkę. Wartości regulują ludzkie dążenia i postępowanie, określają zasady życia rodzinnego, społecznego i politycznego³⁰. Tak modne i chętnie używane słowo „asymilacja” może być rozumiane jako pozbawienie, utrata dotychczasowych wartości, co w jakimś sensie już się dokonało, ponieważ i dom jest nieobecny wychowawczo, i szkoła ma plany wychowawcze „bez wychowania”. Jest rzeczą niesłychanie istotną i doniosłą, by wykorzystać testament, jaki zostawił Jan Paweł II w postaci tekstów dla młodzieży, spotkań z nią i mądrze jego zalecenia wprowadzać w życie; wymagać od młodzieży, traktować ją serio, tak jak na to zasługuje. Fenomen Jana Pawła II i jego fenomenalny kontakt z młodzieżą krył w sobie pewną tajemnicę, mianowicie papież był bardzo spójny, wewnątrz i zewnątrz, mówiono, że był „przezroczysty”, zsynchronizowany. W jego działaniu nie było dysonansu, fałszu, był autentyczny, tak żył, jak mówił, bez cienia najmniejszej rozbieżności, umiał kochać każdego człowieka, a okazywany szacunek czynił spotykającego się z Janem Pawłem II człowiekiem lepszym, ową przemianę powodowały wewnętrzne dobro, mądrość i miłość. Młodzież odbierała papieża najlepiej, bo go potrzebowała najbardziej, bo czuje niedosyt prawdy i prawości, cierpiąc na nadmiar luzu, bezstresowości i nijakości.

Nie można wychować człowieka, nie wymagając od niego. Wymagania stawiane w wychowaniu czynią człowieka silnym, mocnym, prawym. Takie wartości, jak honor, godność, dzielność, odwaga cywilna, ofiarność, męstwo, cierpliwość, odpowiedzialność, poczucie obowiązku, to nie tylko cnoty, to także cechy charakteru, które kształtują się w procesie wychowania, a w efekcie tworzą „pięknego człowieka”.

Rzeczywistość postmodernistyczna³¹, obojętność wychowawcza, niemoc wychowawcza, niechęć, wszechobecny luz, w konsekwencji – brak wychowania prowadzą do upadku człowieczeństwa, co jest widoczne w rodzinach, szkołach, na ulicach, w społeczeństwie. Pomijanie wartości w wychowaniu, zapominanie o aktywizacji ducha, postawach moralnych, stosunku do świata wartości, wrażliwości to równia pochyła prowadząca do upadku godności człowieka. Dominują postawy konsumpcyjne, powierzchowność, kult ciała i błyskotek, a wewnątrz zostaje puste. Może warto pomyśleć, co ile w życiu jest warte, jak wychowywać, by młodzież była piękna nie tylko zewnątrz, by była radosna nie tylko po alkoholu i środkach psychotropowych, by miłość rozpromieniała życie, a nie prowadziła do domów samotnej matki i przytułku dla bezdomnych. Między domem a szkołą nie może być próżni wychowawczej, bo tę wypełni ulica. Nieobecność wartości w wychowaniu prowadzi do używania wulgarnych słów, gestów, zachowań, a te nie tworzą pięknego człowieka. Obcowanie z pięknem, prawdą, uczciwością to pomoc w budowaniu i realizowaniu systemu wartości.

Kiedy zapytano Ksenofonta, czy męstwo jest wynikiem wychowania, czy właściwością natury, odpowiedział: „Widzę przecież, że ludzie wychowani w tych

³⁰ I. Jundził, *Młodzież a problem wyboru wartości*, „Nauczyciel i Wychowanie” 1980, nr 2, s. 48.

³¹ F. Fukuyama, *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, tłum. H. Komorowska, K. Dorosz, Warszawa 2000.

samych prawach i obyczajach nie taką samą jednak odwagę wykazują w niebezpieczeństwach. [...] Sądzę jednak, że przez naukę i ćwiczenia natura każdego człowieka nabiera coraz większego męstwa³². Rola wartości w wychowaniu jest podstawowa, pisze o tym Mieczysław Łobodzki: „Wychowanie, w którym nie wprowadza się dzieci i młodzieży w świat wartości, jest z reguły wychowaniem połowicznym i mało skutecznym, a nierzadko bezmyślnym i społecznie szkodliwym, [...] przynosi więc szkodę zarówno w wymiarze indywidualnym i społecznym³³”.

Słowo „wychowanie” jest podzielne, przedrostek „wy” jest osobowy, „chowanie” – czynność oddzielona od osoby – ma znaczenie przedmiotowe, gubi się tu istota wychowania, jaką jest osoba, dziecko, człowiek, którego funkcjonowanie, wzrastanie, działanie zależne jest od tego, jakie wychowanie otrzymał. Kim staje się człowiek przez to, co otrzymał, co przyjmuje, jak sam będzie się formował na bazie przyjętych od wychowawcy wartości? Jakie wartości przekazał mu wychowawca, czym obdarował? Wychowanie jawi się jako wartość, którą wychowawca daje wychowankowi; ten ją przyjmuje, uznaje, stosuje i przekazuje następnym pokoleniom. Jednak żeby kogoś czymś obdarować, trzeba to najpierw samemu posiadać. W takim rozumowaniu wartość jest bogactwem, które może posiadać każdy człowiek, podczas gdy bogactwo nie zawsze jest wartością, choć nią też być może. Pojawiają się zatem problemy wychowawców zarówno w rodzinie, jak i w szkole, brakuje koncepcji wychowania, świadomości wychowawczej i troski o wpajanie zasad, norm postępowania, zasad wiary, zauważalny jest brak spójności etyki i wychowania, wiary i życia. Niezrozumienie istoty wychowania i roli, jaką odgrywa wychowawca, powoduje, że nie docenia się osobowości nauczyciela, jego wysiłku, trudu wkładanego w proces nauczania i wychowania. Kształcenie i edukacja to przede wszystkim dydaktyzm, umiejętności, sprawdziany kompetencji, wychowanie jest zupełnie nieobecne. W wychowaniu istotne są: wartości, obecność wychowawcy i trwałość oddziaływania. Nie mogą się co chwila zmieniać profile, kierunki, „mody”, nie może być raz moralność socjalistyczna, drugi raz kapitalistyczna, liberalna, bo to oznacza, że nie ma żadnej. Albo wychowanie jest oparte na wartościach, albo po prostu go nie ma; za to są widoczne skutki braku wychowania na ulicy, w sądach i w sejmie.

Brak wychowania próbuje się zastąpić terapią psychologiczną, podczas gdy wartość ma swoją cenę, jej nieobecność w wychowaniu powoduje, że „produkt” – efekt naszej działalności – jest bezwartościowy.

Papież mówił, że następne tysiąc lat zależy od młodzieży, która ma wytyczone przez Jana Pawła II szlaki – zostawił dziedzictwo: spotkania z młodymi, treści, które przekazywał, teksty, myśli, wskazania. Gorzej z wychowawcami, społeczeństwem dorosłych, które zgubiło poczucie powinności i odpowiedzialności za wychowanie młodych, które winno zastanowić się, czy i co ma do przekazania w procesie wychowania – „człowiek w pełni wychowany zdolny jest wychowywać sam siebie i drugich”.

Obecnie liczy się nie misja czy wizja, ale programy, „klient” zamiast ucznia, ekonomia, „standardy europejskie”. Jak więc postrzegać pracę nauczyciela – jako

³² Ksenofont, *Pisma sokratyczne*, tłum. L. Joachimowicz, Warszawa 1967, s. 153.

³³ M. Łobodzki, *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2003, s. 102-103.

wartość czy według standardów europejskich? Zawód nauczyciela-pedagoga jest zawodem szczególnego zaufania. Z. Freud mówił, że to „zawód niemożliwy” – bo poprzeczka jest bardzo wysoko ustawiona. Funkcjonowanie w tym zawodzie wymaga nie tylko kwalifikacji, które uzyskuje się przez ukończenie studiów, czy kompetencji – te zyskuje się po zdaniu egzaminu korporacyjnego, ale także godności i prawdy. Oczekiwania społeczne są bardzo wysokie. Istotny jest właściwy klimat wokół wychowania – teraz proces wychowawczy się rozpada, gdyż zabrakło fundamentu aksjologicznego. Zasadne wydaje się dokonanie rewizji tego fundamentu. Przyszłość naszej cywilizacji zależeć będzie od promocji wartości, jaką jest wychowanie (nie: chowanie) i od obecności wartości w wychowaniu.